

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji
Instytut Sztuk Plastycznych

mgr Mateusz Taranowski

Miasto, którego nie ma? – autorskie realizacje in situ w kontekście historyczności miasta

Praca doktorska w dziedzinie sztuki w dyscyplinie
sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

Promotor: dr hab. Katarzyna Handzlik-Bąk, prof. UŚ

Cieszyn 2026



Spis treści

4	1. Wprowadzenie
6	2. Kontekst historyczności miejsca
12	3. Bielsko-Biała jako miasto, którego nie ma?
16	4. Autorskie realizacje <i>in situ</i>
22	4.1 Ludzie
38	4.2 Twarze
52	4.3 Kula
62	4.4 Bluszcz
96	4.5 Ściana
104	5. Podsumowanie
106	6. Zakończenie
110	7. Bibliografia
114	8. Spis ilustracji





*W Wiedniu od zawsze czułem się jak w Bielsku-Białej.
W Bielsku-Białej nigdy nie czułem się jak w Wiedniu.*

1. Wprowadzenie

W początkowym okresie temat mojej pracy doktorskiej koncentrował się wokół pojęcia „Małego Wiednia”¹ – określenia, którym niegdyś opisywano Bielsko, a które współcześnie kojarzone jest z moim rodzinnym miastem, Bielskiem-Białą.

Z czasem zaczął narastać we mnie pewien dysonans. Z jednej strony, Bielsko-Biała – średniej wielkości miasto o bogatej historii przemysłowej. Z drugiej, Wiedeń – niegdyś cesarski, wciąż imponujący elegancją i monumentalnością. Początkowe porównywanie obu miast, w miarę upływu czasu, zaczęło ograniczać moją perspektywę badawczą. Po szczegółowej analizie opracowań dokumentujących wiedeńskie inspiracje architektoniczne w Bielsku-Białej, istotnym punktem zwrotnym okazały się wspomnienia mieszkańców z lat 1900–1945. To dzięki ich relacjom zacząłem uświadamiać sobie, jak bardzo unikalny charakter miasta wykracza poza samą architekturę.

„Nasze miasto zawsze mi się kojarzyło z Wiedniem. (...) Bielsko miało swoją promenadę w postaci ulicy 3 Maja (...) Druga główna ulica – dzisiejsza 11 Listopada – posiadała przepiękne sklepy... (...) Dzisiejsi właściciele tych sklepów mogą się tylko wstydić. Jakie tam były przed wojną wystawy!”²

¹ Mały Wiedeń – termin ten odnosi się do miejscowości, których architektura nawiązuje do stylistyki wiedeńskiej. Do miast określanych tym mianem należą także Cieszyń, Lwów, Timișoara czy Ruse. Zob. szerzej: E. Janoszek, *Ile jest Wiednia w małym Wiedniu? O twórcach znad Dunaju w architekturze i sztuce Bielska-Białej* w: M. Bernacki, R. Pysz (red.), *Czytanie miasta Bielsko-Biała jako kulturowy palimpsest*, Bielsko-Biała 2016, s. 44–45, 58

² M. Koterbska, w: J. Polak, *Bielsko-Biała w zwierciadle czasu. Wspomnienia mieszkańców z lat 1900–1945*, Bielsko-Biała 2012, s. 185–186

„(...) Z Rynku pamiętam też starobielszczan, ubranych w swoje specyficzne stroje, ze stożkowatymi, wysokimi czapkami, posługujących się gwarą, zniekształconym językiem niemieckim”³.

„Powyżej znajdowały się Złote Łany czyli »sztajnbroschy«, gdzie bawiliśmy się z kolegami w podchody. W zimie jeździło się tam na sankach i nartach”⁴.

Rozważania nad terminem „Mały Wiedeń” stały się dla mnie punktem wyjścia do głębszych poszukiwań i zrozumienia w jaki sposób przeszłość ukształtowała dzisiejsze Bielsko-Białą. W ramach pracy doktorskiej, skupiłem się na artystycznej reinterpretacji utraconej wielokulturowej tożsamości miasta. Moim celem było przedstawienie tej wizji za pośrednictwem autorskich realizacji *in situ*, które wpiszą się w historyczny kontekst. Poprzez interwencje artystyczne badałem i w sposób symboliczny odtwarzałem różne aspekty tej straty. W swoich pracach poruszyłem kwestie upadku przemysłu włókienniczego, wysiedlenia, destrukcję zabytkowej tkanki architektonicznej oraz swój krytyczny stosunek do obecnej przestrzeni miejskiej.

Realizując pracę doktorską, postanowiłem poszukać rozwiązań plastycznych pozwalających twórczo łączyć najbliższy mi obszar fotografii cyfrowej z innymi mediami. Stąd też zdecydowałem się na swobodne eksperymentowanie z tradycyjnymi technikami. Proces badawczy wymagał ciągłej refleksji nad przestrzenią miasta, zarówno w jej wymiarze urbanistycznym, jak i metaforycznym. W swoich działaniach korzystałem z doświadczeń zdobytych podczas realizacji takich cykli jak *Reminiscencje bielskie* (2009) oraz *Historianka* (2020), które stanowiły podstawę wypracowania odpowiedniej metodyki pracy.

Niniejsza praca, eksplorując złożoną tożsamość Bielska-Białej, wpisuje się w ugruntowany od kilkudziesięciu lat nurt sztuki miejsca (*site-specific, in situ*) oraz prac krytycznych wobec przestrzeni publicznej. Nawiązuje ona do problematyki postpamięci oraz utraconej tożsamości miasta, które były i są przedmiotem badań wybitnych teoretyków i twórców, takich jak Miwon Kwon, Krzysztof Wodiczko, Christian Boltanski czy Rachel Whiteread.

³ A. Herok, w: J. Polak, dz. cyt., s. 180

⁴ J. Sikora, w: J. Polak, dz. cyt., s. 195

2. Kontekst historyczności miejsca





Bielsko-Biała to miasto scalone formalnie w roku 1951 z dwóch odrębnych organizmów miejskich – Bielska i Białej. Od dawna inspiruje badaczy do refleksji nad jej złożoną tożsamością. Prof. Ewa Chojecka⁵, dr Ewa Janoszek⁶ czy dr Jerzy Polak⁷ to tylko niektórzy autorzy wielu opracowań na ten temat⁸.

Bielsko-Biała inspiruje także i mnie – artystę, mieszkańca, który od najmłodszych lat dostrzegał w nim coś niewytłumaczalnego i intrygującego zarazem. Tę fascynację zapoczątkowały wyobrażenia XIX-wiecznego Bielska, określanego mianem „Małego Wiednia”, co skierowało moją uwagę na architekturę i urbanistykę Wiednia. Swoje wizje zweryfikowałem z rzeczywistością w 1998 roku, kiedy po raz pierwszy odwiedziłem stolicę Austrii. Doświadczając niezwykle silnej fascynacji tym miejscem, po raz pierwszy miałem okazję szukać podobieństw między Bielskiem-Białą a Wiedniem. Pamiętam, jak z zachwytem wpatrywałem się w zwartą zabudowę składającą się z kilkupiętrowych budynków charakteryzujących się wysokim stopniem dbałości o detale. Podziwiałem zadbane place, czyste ulice, idealnie przyszyte trawniki w parkach i uporządkowane skwery miejskie. Byłem pod wrażeniem jego wielokulturowego charakteru.

⁵ prof. Ewa Chojecka (ur. 1933) – historyk sztuki, specjalizująca się w sztuce i architekturze Górnego Śląska XIX i XX wieku.

⁶ dr Ewa Janoszek – historyk sztuki, zajmująca się architekturą i urbanistyką dawnego Śląska Austriackiego oraz Galicji.

⁷ dr Jerzy Polak (1954–2023) – historyk i muzealnik, specjalizujący się w historii Bielska-Białej, Ziemi Pszczyńskiej oraz Śląska Cieszyńskiego.



Wiedeńskie obserwacje unaocznily mi wówczas skalę zaniedbania i zaśmiecienia środowiska miejskiego Bielska-Białej, które odbiegało od podziwianych wzorców. Stany nawierzchni ulic i fasad kamienic nie odzwierciedlały dawnej elegancji. Tę sytuację spotęgowała – w wyniku transformacji gospodarczej w Polsce po 1989 roku⁸ – także znacząca likwidacja przemysłu włókienniczego, stanowiącego fundament rozwoju Bielska oraz Białej. Na ulicach nie można było już dostrzec przedstawicieli ortodoksyjnej społeczności żydowskiej czy usłyszeć bielskiej odmiany języka niemieckiego, o których obecności wspominają opracowania historyczne. Tramwaje, będące w roku 1895 wyrazem nowoczesności i postępu technologicznego, od 1971 roku nie jeździły już po mieście. Ulegały degradacji w tzw. „Muzeum tramwajów” ulokowanym na otwartym terenie należącym do Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Bielsku-Białej. Wśród zabytkowej tkanki miejskiej pojawiały się realizacje architektoniczne, które w żaden sposób z nią nie korespondowały. W niedalekiej odległości od secesyjnej kamienicy „Pod Żabami” wzniesiono Spółdzielczy Dom Handlowy „Klimczok”. Na miejscu zabudowy z epoki józefińskiej⁹ pojawił się natomiast budynek, w którym przez wiele lat mieścił się Bank PKO.

Jednak zanim do tego doszło, Bielsko, którego historia założenia sięga XIV wieku, w połączeniu z Białą, która otrzymała prawa miejskie ponad 400 lat później, tworzyły wspólny ośrodek przemysłowy¹⁰. Charakteryzowała go zabudowa, wyróżniająca się różnorodnością stylów architektonicznych – od historyzmu, secesji po wczesny modernizm¹¹. Był to region, gdzie od wieków pod względem etniczno-językowym Niemcy stanowili zdecydowaną większość, a obecność Polaków i Żydów, nadawała mu złożoną tożsamość kulturową, religijną i społeczną¹².

⁸ P. Kenig, W. Stysińska, *Stara Fabryka: przemysł Bielska-Białej w XIX i XX wieku: dawna technika włókiennicza*, Bielsko-Biała 2018, s. 47

⁹ Okres samodzielnych rządów Józefa II Habsburga (pan. 1780–1790), cesarza rzym.-niem.

¹⁰ B. Chorąży, P. Kenig (red.), *Zwiedzaj Bielsko-Białą. Trasy Turystyczne. Przewodnik*, Bielsko-Biała 2018, s. 35

¹¹ E. Chojecka, *Architektura i urbanistyka Bielska-Białej: 1855–1939*, Katowice 1987, s. 11

¹² B. Chorąży, P. Kenig (red.), dz. cyt., s. 6



Współistniejące, a nawet przenikające się kultury dawnych Bielska i Białej stanowią nie tylko świadectwo fascynującej historii, ale przede wszystkim klucz do zrozumienia dynamicznego rozwoju włókiennictwa.

W wyniku wojny trzydziestoletniej (1618–1648) do miasta migrowali między innymi *sukiennicy luteranie*. Jak wskazuje literatura przedmiotu, ich osadnictwo, stanowiło punkt wyjścia dla rozkwitu rzemiosła sukienniczego, które w ciągu kolejnych dwóch stuleci przekształciło się w przemysł włókienniczy¹³. Według Piotra Keniga¹⁴, luteranie – ewangelicy – nadali istotny impuls postępowi swoją pracowitością, odpowiednim inwestycjom – ulepszaniem technologii, rozbudową infrastruktury przemysłowej¹⁵. Z czasem dołączyli do nich Żydzi, którzy dotychczas trudnili się rzemiosłem i drobnym handlem. W rozwijającym się przemyśle wełnianym zaczęli dostrzegać szansę na zarobek. Według źródeł „(...) zmonopolizowali handel wełną i suknem, a w latach 30. XIX wieku pierwsi z nich założyli fabryki”¹⁶. Niektórzy twierdzą nawet, że rozkwit XIX-wiecznego Bielska zawdzięczano właśnie im, a użycie terminu „Mały Wiedeń” w odniesieniu do architektury tego miasta było z ich działaniami ściśle powiązane¹⁷. Tymczasem zabudowa Bielska i Białej, która tak konsekwentnie porównywana jest do Wiednia¹⁸, zdaniem prof. Ewy Chojeckiej jednak: „(...), swym architektonicznym dorobkiem tworzy środowisko o zdecydowanym, własnym wyrazie artystycznym”¹⁹.

Za początek dynamicznych zmian w urbanistycznej tkance Bielska można uznać ukończenie budowy linii kolejowych w 1855 roku²⁰. Dostęp do dróg żelaznych, które

¹³ P. Kenig, W. Stysińska, dz. cyt., s. 17

¹⁴ Piotr Kenig – historyk, specjalizujący się w dziejach rodów fabrykanckich Bielska i Białej.

¹⁵ bielsko tv, *Bielscy przemysłowcy na przestrzeni wieków. Wywiad*, <https://www.youtube.com/watch?v=u7Cj5GXcjG0&t=218s>, 2:37–3:38, [dostęp: 26.04.2025]

¹⁶ B. Chorąży, P. Kenig (red.), dz. cyt., s. 103

¹⁷ Historia mówiona / Kolekcja Muzeum POLIN, *Bielsko rozkwit zawdzięcza Żydom. Dorota Wiewióra o życiu Żydów w Bielsku-Białej*, <https://www.youtube.com/watch?v=Dg6T1L22blc&t=745s>, 12:25–15:42, [dostęp: 27.07.2025]

¹⁸ Zob. szerzej: Bujak M., *Śladami Wiednia*, „Relacje-Interpretacje. Kwartalnik Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej”, nr 2 (6) maj 2007, Bielsko-Biała 2007, s. 8–13

¹⁹ E. Chojecka, dz. cyt., s. 99

²⁰ Tamże, s. 17



połączyły miasto z europejską siecią kolejową przyczynił się do rozbudowy i powstawania nowych fabryk oraz napływu siły robotniczej. Wraz z rozwojem nastąpił wzrost zamożności mieszkańców, którzy zaczęli stawiać okazałe budynki. Chociaż sąsiednia Biała doświadczyła zmian z pewnym opóźnieniem i nieco mniejszym impetem²¹, od drugiej połowy XIX wieku miasta stały się miejscem działań twórczych lokalnych oraz wiedeńskich architektów. Jak wskazuje prof. Chojecka: „ruch budowlany (...) w wyniku gwałtownego postępu technicznego i ekonomicznego prowadzony był na wielką skalę i z niespotykanym rozmachem; stworzył substancję architektoniczną przewyższającą ilościowo wszystko, co stworzyły epoki wcześniejsze”²². Choć prof. Chojecka twierdzi, iż miasta tworzą „(...) jednorodne organizmy urbanistyczne niemalże modelowo”²³, to właśnie kontrast między nimi uwidacznia się szczególnie wzdłuż rzeki Białej, która historycznie stanowiła ich naturalną granicę, koncentrując się przede wszystkim w rejonie współczesnego skrzyżowania ulic PCK z 1 Maja.

Sukces, który był wynikiem przedsiębiorczości fabrykantów oraz ciężkiej pracy robotników sprawił, że Bielsko i Biała stały się najważniejszym ośrodkiem przemysłu wełnianego na całym obszarze Śląska oraz trzecim pod względem wielkości w obrębie monarchii austro-węgierskiej²⁴.

Od połowy XIX stulecia nastąpił rozwój także innych gałęzi przemysłu. W miastach zaczęły pojawiać się fabryki maszyn włókienniczych, elektromotorów, kotłów, wyrobów miedzianych i metalowych, śrub i okuć, odlewnie metali i żelaza. Oprócz nich istniały także miejsca gdzie produkowano wysoko- oraz niskoprocentowe napoje alkoholowe, przetwory owocowe, szczotki, pędzle, zapalki, mydło czy sprzęt gimnastyczny²⁵. Po upadku Austro-Węgier i odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ośrodek bielsko-bialski nadal pozostawał jednym z wiodących centrów przemysłu włókienniczego. Dodatkowo należał do najbardziej zindustrializowanych terenów II Rzeczypospolitej. Po wybuchu II wojny światowej, mimo że kwestie własnościowe

²¹ B. Chorąży, P. Kenig (red.), dz. cyt., s. 35; por. E. Chojecka, dz. cyt., s. 31

²² E. Chojecka, dz. cyt., s. 27

²³ Tamże, s. 30

²⁴ P. Kenig, W. Stysińska, dz. cyt., s. 29

²⁵ Zob. szerzej: tamże, s. 30–31



„POLMOPOMP“
Fabryka maszyn i pomp — Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością
BIELSKO-SIŁKA, Długo 13. Tel. 22-42
Fabryka maszyn i pomp, maszyn i pomp, maszyn i pomp
maszyn i pomp, maszyn i pomp, maszyn i pomp
(maszyn i pomp, maszyn i pomp, maszyn i pomp)



wielu fabryk uległy zasadniczej zmianie, wraz z wcieleniem Bielska i Białej do III Rzeszy, spisy branżowe nadal odnotowywały imponującą ilość zakładów. W powojennej rzeczywistości, na podstawie ustawy o nacjonalizacji z 3 stycznia 1946 roku, nowe władze upaństwowiły wszystkie fabryki, a następnie rozpoczęły ich scalanie w większe przedsiębiorstwa²⁶. Choć Bielsko-Białą od połowy lat 60. zaczęto określać „miastem stu przemysłów”, to wraz z uruchomieniem Fabryki Samochodów Małolitrażowych (FSM), gdzie produkowano Syrenę oraz Fiata 126p – potocznie nazywanego „maluchem”, przemysł elektromaszynowy stał się najważniejszą gałęzią przemysłu miasta. Włókiennictwo, które przez stulecia stanowiło jeden z kluczowych czynników stymulujących przemianę Bielska i Białej, decyzją władz państwowych, niemal całkowicie upadło²⁷. Z czasem ten sam los spotkał FSM.

²⁶ Zob. szerzej: tamże, s. 43

²⁷ Tamże, s. 45–47

3. Bielsko-Biała jako miasto, którego nie ma?





Bielsko-Biała. To w tym mieście dostrzegam nie tylko zbiór budynków, ulic i ludzi, ale także przestrzeń niewidzialną, metaforyczną. Miasto, nad którym rozmyślam, nie istnieje zatem w sensie fizycznym. Wymyka się narzuconym nazwom i wytyczonym granicom. Jest wytworem mojej wyobraźni, która ma ścisły związek z pamięcią o dawnych Bielsku i Białej, nabytą za sprawą archiwalnych fotografii i spisanej historii. Moje doznania są zbieżne z koncepcją postpamięci sformułowaną przez Marianne Hirsch, która opisuje pamięć zapożyczoną przez osoby niebędące uczestnikami danych wydarzeń²⁸. Wspomnienia mieszkańców pozwalają mi przywołać atmosferę tamtych lat, a archiwalne obrazy – odtworzyć ich wygląd.

Materialnych śladów mojego wymyślanego miasta poszukuję podczas pieszych wędrówek po zabytkowym centrum. Przemierzając ulicę 11 Listopada lubię spoglądać na odrestaurowane fasady kamienic. Niektóre z nich, o architekturze józefińskiej, przywołują kadry dawnego oblicza Wiednia z przełomu XIX i XX wieku, które poznałem za sprawą fotografii Augusta Staudy²⁹. Niestety rewitalizacja jest tylko powierzchowna. Budynki, z których zza uchylonych okien wydobywały się niegdyś głosy, dzisiaj milczą. Puste są lokale, w których mieściły się piekarnie, cukiernie, księgarnie, restauracje i winiarnie, a także apteki, sklepy i drogerie. Życiem tętniły tu warsztaty rzemieślników – krawców, szklarzy, rzeźników³⁰. Podobne zjawisko można zauważyć

²⁸ G. Gajewska, *Postpamięć jako marzenie senne – Achtung Zelig! Druga wojna Krzysztofa Gawronkiewicza i Krystiana Rosenberga*, „Images” vol. IX/no. 17–18, Poznań 2011, s. 69

²⁹ August Stauda (1861–1928) – wiedeński fotograf, specjalizujący się w dokumentowaniu starej zabudowy Wiednia, przeznaczonej do rozbiórki.

³⁰ J. Polak, dz. cyt., s. 223–224



w wielu odremontowanych kamienicach w innej części miasta, których wnętrza pozabawione są ludzkiej obecności. Brak „świata żyjących ludzi”³¹ uderza mnie szczególnie podczas niedzielnych spacerów, gdzie między odnowionymi fasadami dostrzegam pustkę. O dawnej energii ulicy – nie tej od święta – przypominają mi wtedy wspomnienia o świecie, który tymczasowo zaniknął:

„Ten okres, (...) pozostał w pamięci jako świat miasta – widziany na ulicy jako świat żyjących ludzi. (...) Była to ulica obserwowana z zaciekawieniem z okien mieszkania – przez dziecko dostrzegające różnice w sposobie bycia i w sposobie ubierania się mieszkańców okolicznych kamienic, a także spotykanych na ulicy, w różnych sytuacjach, »ludzi interesu« i fabrykantów oraz ich pracowników. Można tu wymienić również wojskowych polskich w świetnie skrojonych mundurach i policjantów dobrze prezentujących się w krajobrazie ulicy. Byli też członkowie organizacji młodzieżowych różnych narodowości”³².

Specyfika opisywanej we wspomnieniach Adama Bunscha juniora ulicy, przeminęła wraz z rokiem 1945. Od tamtej pory Bielsko i Biała stały się miastami, w którym gwar różnorodnych języków zamilkł, a tradycje i zwyczaje wieloetnicznej społeczności ustąpiły miejsca nowym realiom społecznym i kulturowym³³. Z biegiem czasu zanikł także industrialny charakter Bielska-Białej, a miasto przestało być kształtowane przez robotników i ich specyficzny rytm pracy. Nie doszukamy się w nim fabryk, które tworzyły – jak ujął to Adam Bunsch junior – „krajobraz przemysłowego miasta (...) z charakterystycznym widokiem kominów i dymami pod enklawą beskidzkiej przyrody”³⁴. Kres „miasta stu przemysłów”³⁵ rozpoczął przemianę Bielska-Białej, pozostawiając je z ciężarem opuszczonych budynków – materialnych śladów dawnej świetności.

³¹ Tamże, s. 275

³² A. Bunsch junior, w: J. Polak, dz. cyt., s. 275

³³ Zob. szerzej w: B. Chorąży, P. Kenig (red.), dz. cyt., s. 7

³⁴ J. Polak, dz. cyt., s. 275

³⁵ P. Kenig, W. Stysińska, dz. cyt., s. 45



W tym miejscu stawiam sobie fundamentalne pytania: jakie właściwie jest miasto, w którym mieszkam? Czy nadal jest „Małym Wiedniem”, czy tylko jego powidokiem? Gdy na przełomie 2022 i 2023 roku, Bielsko-Biała podejmuje starania o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029 (ESK), zaczyna nadrabiać lata zaległości – co zdaje się potwierdzać nowa strategia miasta, zakładająca rozwój oparty na kulturze i oddolnej aktywności bielszczan³⁶. Stąd inicjatywy takie jak umieszczanie w pustych witrynach zdjęć mieszkańców Bielska-Białej nabierają szczególnego znaczenia. Istnieje jednak ryzyko, że entuzjazm wokół ESK przesłoni merytoryczny sens całego przedsięwzięcia, sprowadzając go jedynie do serii widowisk. Gdy zrozumiemy, że nie chodzi o „festiwal festiwali”, dostrzeżemy kolejną w historii dwumiasta szansę na rozwój, a co ważniejsze, przywrócenie go do ogólnopolskiej, a być może i europejskiej świadomości³⁷. Czy zatem obok współczesnych sukcesów jest miejsce na trudną przeszłość, o której prof. Chojecka mówi, że bywa przemilczana ze strachu przed jej problematycznym charakterem³⁸?

³⁶ Zob. szerzej: *Bielsko-Biała PSK 2026*, <https://bb2026.pl/>, [dostęp: 01.02.2026]

³⁷ Beskidzka TV, *Czy Bielsko-Biała zostanie dziś EUROPEJSKĄ STOLICĄ KULTURY? Miasto na tym zarobi, czy dopłaci?*, <https://www.youtube.com/watch?v=h7B0t7wPTzA>, 1:15–1:25, [dostęp: 10.01.2026]

³⁸ Zob. szerzej: *Kiedys „Mały Wiedeń”, dziś upadek Fiata. Gorzka diagnoza znanej profesora: „To dwumiaasto jest samo dla siebie problemem”*, <https://dziennikzachodni.pl/ar/c1p2-28881111>, [dostęp: 13.04.2026]

4. Autorskie realizacje in situ





Na pracę doktorską składają się efemeryczne³⁹ realizacje plastyczne umieszczane w przestrzeni miejskiej Bielska-Białej, które najpełniej oddały moje główne założenia artystyczno-badawcze. Niniejsze prace nie stanowią serii niezależnych działań, lecz są spójnym ideowo cyklem artystycznych interwencji *in situ* – rozumianym jako twórcze wykorzystanie fizycznego miejsca⁴⁰. Ich celem było wydobycie niewidzialnych, zapomnianych warstw pamięci miasta, stanowiąc tym samym praktyczne rozwinięcie rozważań teoretycznych na temat postpamięci i roli artysty w procesie reinterpretacji utraconej tożsamości miejsca.

Właściwe przygotowanie wymagało prac koncepcyjnych i dokładnej analizy kontekstu miejsca – historycznego, społecznego i przestrzennego. W tym celu, podczas spacerów architektonicznych po Bielsku-Białej z uwagą przyglądałem się miejscom potencjalnych interwencji artystycznych. Była to forma badania przestrzeni, umożliwiającym mi jej lepsze zrozumienie. Mój wybór obiektów architektonicznych nie był podyktowany wyłącznie formą. Szukałem przede wszystkim śladów pamięci – pęknięć, starych napisów, wyblakłych tablic. Istotnym narzędziem w tym procesie stała się fotografia, która posłużyła mi zarówno do wiernego odwzorowywania rzeczywistości, jak i do dekonstrukcji przestrzeni oraz wychwytywania jej ukrytych detali.

³⁹ „Efemeryczny – krótkotrwały, przelotny, przemijający”, W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007, s. 150

⁴⁰ K. Trzeciak, *Site-specific: miejsca oporu i oporne definicje*, „Kwartalnik Rzeźby »Orońsko«” nr 4/2024, Orońsko 2024, s. 4



Skupiłem się na grze światłocienia, która uwypukla fakturę elewacji i pozwala dostrzec ślady ludzkiej obecności. Zebrane w ten sposób materiały stanowiły z jednej strony formę dokumentacji, z drugiej zaś były fundamentem dla moich działań artystycznych, których kluczowym elementem stał się eksperyment twórczy i chęć wejścia w dialog z zastaną materią miasta. Niezależnie od terenowych badań fotograficznych odbyłem kwerendy w Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej oraz w bielskim oddziale Archiwum Państwowego, co pozwoliło nadać moim pracom bardziej wiarygodny kontekst historyczny.

Działanie w przestrzeni publicznej wymaga bezpośredniości i nieoczekiwanego charakteru, stąd moim celem stało się skonfrontowanie przypadkowego odbiorcy z tematami skłaniającymi do refleksji w nieoczywistych miejscach. Pozostając anonimowy, mogłem swobodnie wyrazić swoją krytykę, sięgając po formy wypowiedzi będące nieoficjalną interwencją artystyczną⁴¹. W ten sposób moje działania wpisały się w tradycję street artu, reprezentowaną przez takich twórców, jak Blek le Rat, Banksy, Shepard Fairey, JR czy John Fekner⁴². Intencją nie było jednak niszczenie mienia. Interwencje zaplanowałem tak, aby dało się je usunąć bez pozostawienia trwałego śladu. W trosce o ekologię, do realizacji związanych z nimi prac wykorzystywałem surowce wtórne oraz stosowałem wyłącznie farby, lakiery i kleje na bazie wody.

Obserwując charakter współczesnej sztuki miejskiej w Bielsku-Białej – murali, pomników i plakatów – do własnych realizacji podszedłem inaczej. Umieszczanie obiektów w ogólnodostępnej i bezpłatnej przestrzeni publicznej⁴³ wymaga formalnej zgody⁴⁴. Rezygnując z jej uzyskania, opierałem się na wcześniejszych doświadczeniach we współpracy z miastem. Wzbudziły one moje obawy przed ingerencją

⁴¹ Zob. szerzej: B. Dziadzia, B. Głyda-Żydek, S. Piskorek-Oczko, *Sztuka w przestrzeni publicznej. Artystyczne wymiary wytwarzania kapitału społecznego i kulturowego*, Bielsko-Biala – Cieszyn 2015, s. 34

⁴² Wymienieni artyści reprezentują wspólny nurt w street artcie, który charakteryzuje się komentowaniem współczesnej rzeczywistości. Należy jednak zaznaczyć, że samo pojęcie street artu pozostaje niejednoznaczne i wymaga ujmowania nie tylko jako zbiór działań wizualnych, lecz także jako praktyka funkcjonująca w określonym obiegu społecznym; por. Ł. Biskupski, *Prosto z ulicy. Sztuki wizualne w dobie mediów społecznościowych i kultury uczestnictwa – street art*, Warszawa 2017, s. 29–32.

⁴³ B. Głyda, *Przestrzenie władzy Miasto*, Toruń 2020, s. 228

⁴⁴ Por. W. Łabądz, *Street art. Sztuka ulicy*, Warszawa 2024, s. 10



zarówno w tematykę proponowanych prac, jak i w wizualny zamysł twórczy. To sprawiło, że zdecydowałem się przeprowadzić nieoficjalne interwencje tak, aby osiągnąć zamierzony cel i móc aktywnie uczestniczyć w miejskim dyskursie dotyczącym przestrzeni publicznej⁴⁵.

Zastosowane techniki artystyczne wybierałem eksperymentalnie. We wszystkich pracach – choć stosowałem w nich inne media – dążyłem do tego samego celu – miały one za zadanie sprowokować dialog między tym, co było, a tym co jest teraz. Na przykład w cyklu *Bluszcz*, moim celem było wywołanie u odbiorcy poczucia nakładania się epok. Stosując efekt anaglif, chciałem stworzyć wrażenie przestrzeni, dzięki której plakaty fotograficzne stawały się swoistym „wehikułem czasu”, który pozwalał na jednoczesne doświadczenie historycznych obrazów, jak i współczesnej przestrzeni. Z kolei łącznikiem między wszystkimi pracami były warstwy farb metalicznych imitujących złoto, co stanowiło symboliczne nawiązanie do czasów największej świetności Bielska i Białej, w kontekście terminu „Małego Wiednia”.

⁴⁵ B. Dziadzia, B. Głyda-Żydek, S. Piskorek-Oczko, dz. cyt., s. 34



Aby wyświetlić materiał multimedialny użyj telefonu i aplikacji eyejack

4.1. Ludzie





Wspomnienia dawnych mieszkańców opisują moment w historii miasta, gdy istniała większa swoboda w korzystaniu z jego przestrzeni publicznej:

„Przechodząc obok kapelusznicy Danielczyka (dzisiejsze »Befado«) (...) pomiędzy ulicą a brzegiem Białki rozciągał się pas ugoru, na którym czasami biwakowali Cyganie”⁴⁶.

W przeciwieństwie do Wiednia, w centrum Bielska-Białej nie panuje powszechny zwyczaj wypoczyniania na trawie. Co więcej, tereny zielone w mieście od lat wywołują spór między mieszkańcami a urzędnikami. Konflikt zaostrza wycinka drzew, które znikają z przestrzeni miejskiej. Ich brak najbardziej odczuwam w okresie letnim, gdy w poszukiwaniu cienia pieszo przemierzam nagrzane zabetonowane ulice.

Wiedeńczycy oddający się relaksowi w Stadtpark⁴⁷, stali się tematem moich fotografii. Pomimo, że w ich zachowaniu nie było niczego nadzwyczajnego, widok czytających książki, rozmawiających czy wypoczywających ludzi, wywołał we mnie poczucie spokoju. Przestrzeń która ich otaczała, nie była wyreżyserowana, jest miejscem przystępnym i przyjaznym każdemu. Oprócz ławek, huśtawek, piaskownic, trawa oferowała im swobodę, drzewa tłumiły miejski zgiełk. Pomimo mojego zachwytu, przywołany obraz zrodził także pytania: dlaczego takiej atmosfery nie możemy osiągnąć w Bielsku-Białej? Czy wynika to z braku odpowiednich przepisów, czy może z naszych przyzwyczajeń do poszanowania zieleni? Wobec tych rozważań, postanowiłem stworzyć symboliczny pomost między obiema przestrzeniami miejskimi, przenosząc na grunt Bielska-Białej wiedeńskie wzorce naturalnego wypoczynku.

Tworząc prace figuratywne zacząłem od wyboru czterech, z kilkunastu sfotografowanych wiedeńczyków. Następnie, używając programu, przekształciłem fotografie w pozbawiony cieni i przejść tonalnych obraz wektorowy. Uproszczona w ten sposób grafika była gotowa, aby ją odwzorować na desce. Jako podłoże malarskie wybrałem płytę OSB ze względu na jej wytrzymałość oraz odporność na warunki

⁴⁶ K. Korzeniowski, w: J. Polak, dz. cyt., s. 308

⁴⁷ Stadtpark – najstarszy park miejski Wiednia, zlokalizowany w jego ścisłym centrum.



atmosferyczne. Po wycięciu ludzkich kształtów przystąpiłem do malowania na nich wizerunków farbami akrylowymi. W trakcie tej pracy eksperymentowałem z walo-rem, zestawiając jasne, stłumione odcienie z głębokimi, ciemnymi plamami barwnymi. Korekty – kilkukrotne przemalowania – okazały się koniecznością, aby osiągnąć ostateczny rezultat. Pomimo współczesnego charakteru prac, w wybranych miejscach nanosiłem złotą warstwę malarską, będącą nawiązaniem do terminu „Małego Wiednia”.

Umieszczając w 2023 roku cztery sylwetki wieźdźczyków na skwerze przy zbiegu ulic PCK i Sempołowskiej w Bielsku-Białej dążyłem do zwrócenia uwagi na proste, naturalne formy rekreacji. W ten sposób moja praca stanowiła komentarz do kierunku rewitalizacji zielonych przestrzeni publicznych, sprzeciwiając się narzuconym formom wypoczynku i podkreślając potrzebę jego swobodnego charakteru.

W trakcie obserwacji okazało się, że zbyt płytkie osadzenie figur w gruncie oraz brak dodatkowej stabilizacji były przyczyną przewracania się ich pod wpływem wiatru. Ten błąd konstrukcyjny – muszę przyznać – częściowo zniweczył zamierzony efekt wizualny. Jednakże, ku mojemu zdziwieniu, leżące figury dostrzegali przechodnie, którzy podejmowali inicjatywę ich ponownego wbijania. Ta nieoczekiwana interakcja sprawiła, że postacie kilkukrotnie zmieniały swoje położenie. Przeciągający się w ten sposób czas trwania interwencji – od września do grudnia



– nie uchronił jej przed aktem wandalizmu. Figury po trzech miesiącach zostały połamane, a ich resztki usunięto po kilku dniach.

Skwer, który stał się miejscem trwającej trzy miesiące interwencji, w 2025 roku przeszedł rewitalizację w ramach programu „adaptacji do zmian klimatu na terenie Bielska-Białej”⁴⁸. Posadzono tam ponad 2,6 tys. traw i bylin, 111 krzewów, trzy drzewa a wzdłuż nowo powstałej ścieżki spacerowej ustawiono kilka betonowych ławek⁴⁹. Tym samym to, czego dotyczyła moja interwencja, całkowicie rozmija się z efektami tej rewitalizacji, która powieliła utarty schemat. Wydaje się, że zapomniano jedynie o tabliczce przypominającej nam o zakazie wejścia na trawnik.

⁴⁸ Inwestycje zwiększające odporność miasta na ulewy, podtopienia oraz fale upałów. Zob. szerzej: *Adaptacja do zmian klimatu na terenie miasta Bielska-Białej*, <https://bielsko-biala.pl/fundusze/adaptacja-do-zmian-klimatu-na-terenie-miasta-bielska-bialej>, [dostęp: 26.01.2026]

⁴⁹ *Skwer gotowy*, <https://bielsko-biala.pl/aktualnosc/skwer-gotowy>, [dostęp: 26.01.2026]























4.2. Twarze





Przez lata żyłem w przekonaniu, iż zamieszkujący Bielsko-Białą Niemcy, Żydzi i Polacy, koegzystowali ze sobą w pełnej zgodzie. Zrodziło się ono w dzieciństwie, kiedy zafascynowany „Małym Wiedniem” trafiałem na zdawkowe informacje turystyczne o tym miejscu. Jednakże sięgając w głąb jego przeszłości, zaczynałem odkrywać trudniejszą stronę tego miasta.

„Bielsko tuż nad granicą Galicji leżące, razem z miastem Białą jest po dziś dzień gniazdem najzagorzalszego hakatyizmu na ziemi polskiej pod zaborem austriackim. Otoczone dookoła polską ludnością dwa te miasta z niesłychaną zaciętością bronią się przed wszelkimi wpływami polskości, a raczej z iście germańską butą wytępić chcą wszelkie ślady, że tu jest ziemia polska. (...) Bielsko i Biała to szczyty graniczne w odwiecznym »Drang nach Osten« Germanów»⁵⁰.

Jak wskazują opisy historyczne, charakter wielokulturowego Bielska i Białej został utracony w wyniku II wojny światowej, której konsekwencje doprowadziły do przekształcenia miasta w jednokulturowy byt⁵¹. Z dawnego, tętniącego życiem tygla kultur, pozostały tylko materialne ślady, w których można odnaleźć dawne oblicze miasta. Do szczególnie wyróżniających się należą kamienice charakteryzujące się bogatym detalem architektonicznym, gdzie moją szczególną uwagę zwracają maszkarony. Postrzegam je jako swoiste „twarze” dawnych Bielska i Białej, milczących obserwatorów historycznych przeobrażeń, dawnych bielszczan i białan.

Zanik wielokulturowości w mojej pracy symbolizowany był przez figurę kobiety z walizką. Jej poza wyrażała wysiłek włożony w podniesienie bagażu – ciężaru reprezentującego wspomnienia, historię, dziedzictwo kulturowe, jakie musiały zabrać ze sobą osoby przymusowo wysiedlone. Motyw, w którym przeszłość materializuje się w postaci przedmiotów, pojawia się w inspirującej mnie twórczości Christiana Boltanskiego.

⁵⁰ Odezwa Spółki Ochrony z października 1912 r., cyt. za: J. Polak, *Dom Polski w Bielsku 1902–1952*, Bielsko-Biała 2002, s. 42

⁵¹ Zob. szerzej w: B. Chorąży, P. Kenig (red.), dz. cyt., s. 7; por. Ł. Giertler, *Miasto utracone*, „Relacje-Interpretacje. Kwartalnik Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej”, nr 1 (77) marzec 2025, Bielsko-Biała 2025, s. 23–26. Autor uzupełnia rys historyczny o analizę procesów kształtowania się tożsamości i pamięci współczesnych mieszkańców.



Artysta w swoich instalacjach często wykorzystywał osobiste rzeczy: fotografie, odzież, a nawet nagrania bicia serc, które reprezentować miały jakąś nieobecność, stratę, pamięć⁵². Boltanski często sięgał po cudze portrety. Nadając im nowe znaczenie, tworzył nostalgiczny, a zarazem niepokojący świat⁵³.

Opierając się na metodzie twórczego przetwarzania gotowych elementów, w swojej pracy wykorzystałem motyw architektoniczny – wizerunek żeńskiego maskaronu zatopionego w fasadzie budynku oznaczonego numerem 9a przy ulicy 3 Maja. Uchwycony w nim stan szoku przełożyłem w uproszczonej formie malarskiej na płytę OSB. Nawiązując do historycznej wartości utraconego świata, posługiwałem się farbami imitującymi złoto, zaś z oczu wyprowadziłem cienką warstwę jasnej farby, sugerującą spływające po policzkach łzy.

Figurę, zdającą się być świadkiem niewyobrażalnych wydarzeń, zainstalowałem na terenie przylegającym do cmentarza katolickiego w Białej. Lokalizacja podyktowana była ruiną stojącego tam budynku, którego wygląd potęgował traumatyczną symbolikę instalacji. Trzeciego dnia od momentu instalacji, gromadzący w tym miejscu zwiedle kwiaty pracownik służb porządkowych cmentarza, usunął figurę. Pozostawił ją w stanie uszkodzonym na stosie zaległego gruzu. Podjęta przeze mnie próba naprawy i przeniesienia jej w inne miejsce, okazała się daremna. Fakt, że została połamana zaledwie po godzinie, uznałem za symboliczne zakończenie interwencji – akt destrukcji pracy, stał się metaforą brutalności powojennych wysiedleń:

„Do dziś mam w pamięci jedno z najtragiczniejszych, związanych z tym wydarzeń jakich byłem świadkiem. Kiedy przyszli po panie Hönigsmann, prawie osiemdziesięcioletnia kobieta zupełnie nie rozumiała tej sytuacji. Chciała pójść na trzecie piętro po naszą mamę, aby ta jej pomogła, ale milicjant (bez munduru, tylko z opaską) nie pozwolił jej na to i ją pobił”⁵⁴.

Odnosząc się do indywidualnych losów, jak i utraconej wielokulturowości miasta, stworzyłem równoległe drugą figurę – przedstawioną jako szlochającą kobietę, siedzącą na krześle tramwajowym. Podobnie jak w przypadku pierwszej, jej wygląd oparłem na wizerunku maskaronu zaczerpniętego z fasady tej samej kamienicy. Ustawiłem ją w historycznym miejscu dla dzielnicy Olszówka – dawnej końcowej stacji linii tramwajowej, gdzie „oczekiwała” przez miesiąc na swój ostatni tramwaj. Po tym czasie została usunięta, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów obecności.

⁵² Christian Boltanski. *W mgnieniu oka*, <https://cricoteka.pl/pl/christiana-boltanski-so-quick-tak-szybko/>, [dostęp: 17.08.2025]

⁵³ *Kronika wypadków Christiana Boltanskiego*, https://www.swiatobrazu.pl/kronika_wypadkow_christiana_boltanskiego.html, [dostęp: 17.08.2025]

⁵⁴ K. Korzeniowski w: J. Polak, dz. cyt., s. 369

















4.3. Kula





Z okien mojego dziecięcego pokoju obserwowałem likwidację jednego z oddziałów Zakładu Przemysłu Welnianego „Wega”. Pamiętam, jak jego produkcja ustawała stopniowo, a wraz z nią milkł hałas krosien niosący się po całej okolicy. Gdy budynek opustoszał, na długie lata zapadł w nim mrok. Z perspektywy czasu rozumiałem, że panująca w nim pustka, jest symbolem kresu włókiennictwa. Refleksja nad tą sytuacją przywiodła mi na myśl twórczość Rachel Whiteread. Artystka zasłynęła z nadawania materialnej formy przestrzeni – odlewając wnętrza domów czy przedmioty codziennego użytku⁵⁵. Tak jak odlany przez nią niebyt stawał się rzeźbą, tak opuszczona „Wega” stanowiła dla mnie pomnik nieobecności, upadłego przemysłu włókienniczego. To właśnie ten widok – pusta hala, niemy świadek minionej świetności – uświadomił mi, że historia bielsko-bialskiego przemysłu warta jest przypomnienia.

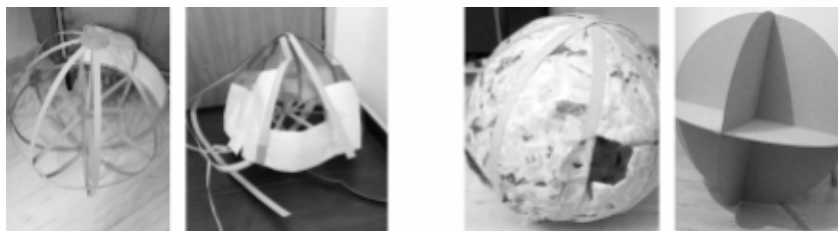
W Bielsku-Białej znajduje się instytucja, której historia założenia sięga roku 1865. Jest nią Bielska Szkoła Przemysłowa, utworzona w związku z szybkim rozwojem włókiennictwa. Budynek, w którym placówka – znana starszym mieszkańcom jako „Włókiennik” – mieści się od 1913 roku⁵⁶, otacza stylowe, oryginalne ogrodzenie nazięcone degradacją. W jego narożnikach znajdują się masywne kule spoczywające na kamiennych czapach. Przy jednym z nich moją uwagę zwrócił wystający z cokołu zardzewiały żelazny pręt – pozostałość po zniszczonej kuli. W tym obrazie dostrzegłem metaforę świata, którego już nie ma, nieobecność, którą powinienem uzupełnić.

Choć brakujący element pozostawiał przestrzeń na dowolną interpretację, uznałem, że tylko nowa kula może we właściwy sposób nawiązać do oryginalnego charakteru otoczenia. Moją intencją nie było jednak odtworzenie jej historycznego wyglądu. Chciałem, aby stała się symbolicznym pomnikiem łączącym się z historią miejsca i upamiętniającym szersze zjawisko – rozwój przemysłu, który ukształtował charakter Bielska-Białej.

Anonimowe interwencje artystyczne w objętej monitoringiem wizyjnym mieście wymagają szybkości działania. Szukając sposobu na realizację kuli zdawałem sobie

⁵⁵ E. Łączyńska, *Anioł Południa*, <https://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=57&artykul=1281>, [dostęp: 20.08.2025]

⁵⁶ *Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku-Białej obecnie Bielska Szkoła Przemysłowa*, <https://bsp.edu.pl/historia/>, [dostęp: 20.08.2025]



sprawę z tego, że nie może być ciężka – to uniemożliwiłoby jej łatwy montaż. Ponadto, materiał musiał być bezpieczny, aby zminimalizować ryzyko obrażeń u osób lub uszkodzenia mienia w razie jej niekontrolowanego przemieszczania. Zdecydowałem się na tekturę introligatorską o grubości 2 mm. Pociąłem ją na paski wierząc, że po ich połączeniu stworzę solidną, ażurową podstawę dla dalszych działań. koncepcja okazała się jednak nietrafiona. Zastosowanie tak cienkiego materiału było błędem konstrukcyjnym – szkielet był zbyt wiotki, by udźwignąć własny ciężar. Podczas drugiej próby zmieniłem grubość materiału i koncepcję szkieletu, który ze względu na swoją złożoną strukturę, upodobił się do prac *Sfera con sfera* autorstwa Arnaldo Pomodoro. Chociaż był solidny, okazał się zbyt ciężki, aby kontynuowanie dalszych prac miało sens.

W trzecim podejściu użyłem dużego balonu, który zacząłem obklejać podartymi kawałkami gazety. Wadą tej metody była stopniowa utrata powietrza, co przy próbie nadmuchiwania skutkowało rozerwaniem papierowej warstwy. Podążając tą ścieżką eksperymentu, zakupiłem piłkę gimnastyczną, którą pokryłem znacznie mocniejszym materiałem – bandażem gipsowym. Ponieważ nie udało mi się uzyskać gładkiej powierzchni, końcowy rezultat okazał się rozczarowujący.

W obliczu tych niepowodzeń zapomniałem, że istota projektu leżała w jego idei, a nie w zmaganiu z materią. Sięgając po kulę styropianową o średnicy 48 cm, wreszcie mogłem skupić się na głównym zamyśle. Efekt końcowy wyobrażałem sobie jako złoty obiekt, na którego powierzchni znajdowałyby się kompozycja liter tworzących historyczne nazwy fabryk – nie tylko tych włókienniczych, ale również metalowych, maszynowych czy chemicznych. Istotnym dla mnie było to, aby wykorzystać do tego celu kopie krojów pism używanych w dawnych drukach reklamowych. Chciałem, aby nie tylko nazwy, ale i ich wizualna forma oddawała ducha epoki. W tym celu odbyłem kwerendę w archiwum państwowym, skąd pozyskałem bogaty materiał źródłowy, stanowiący przy okazji studium ówczesnej typografii.

Chociaż kula wyglądała na kompletną, jej wnętrze – niczym wyduszonka – nie miało zawartości. Tę intrygującą pustkę postanowiłem wypełnić treścią, o szczególnym znaczeniu. Pomysł na umieszczenie w niej słów w różnych językach zrodził się z faktu, że za rozwój bielsko-bialskiego przemysłu odpowiadała wielokulturowa



społeczność miasta. Wydobyłem je z wiadomości zamieszczonych w prasie ukazującej się w Bielsku i Białej między 1895 a 1930 rokiem, do której należały między innymi „Wieniec-Pszczółka”, „Bielitz-Biala'er Anzeiger” i „דאָס ייִדישע וואָרט”. Wyrwane z kontekstu słowa traktowałem jako głos anonimowych robotników, których zasługi były równie istotne, jak tych fabrykantów, których nazwiska zdobią zewnętrzną warstwę obiektu.

Finałem interwencji miał być moment, w którym osoba postronna zacznie usuwać kulę z cokołu, uwalniając tym samym zawarte w niej słowa⁵⁷. Ten koniec – choć nieco odmienny od mojego wyobrażenia – przyśpieszyły czynniki atmosferyczne, które uszkodziły otwór montażowy. Spowodowało to przechylenie obiektu, z którego zaczęły wysypywać się pojedyncze karteczki. Uniesione przez wiatr „wypełniały” przestrzeń treścią, rozsiewając jej ukryte przesłanie. Kula pozostała na miejscu od września do listopada, czyniąc tę interwencję jedną z najdłuższych.

⁵⁷ Por. W. Ellsworth-Jones, *Banksy. Rewolucjonista spod ściany*, przeł. A. Wajcovicz-Narloch, Warszawa 2022, s. 236–239. Opisany przez Ellswortha-Jonesa przypadek *Girl with Balloon*, choć odmienny od mojej interwencji, pozostaje z nią pokrewny pod względem wpisania aktu zniszczenia w koncepcję działania artystycznego.













4.4. Bluszcz





Przechadzając się po centrum Bielska-Białej, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że staję się widzem w teatrze, którego główni aktorzy już dawno odeszli, a to co obserwuję, to jedynie piękna, lecz pusta scenografia. Wśród niej znajdują się też elementy obce, zupełnie niepasujące do wiedeńskiej estetyki – współczesne metalowe wiaty przystankowe. Moją pierwszą interwencją artystyczną w Bielsku-Białej była seria wielkoformatowych „wlepek” z motywem secesyjnym, które zacząłem na nich wykładać. Mimo dużych nadziei jakie wiązałem z tą realizacją, efekt końcowy uświadomił mi jedno: w moim projekcie nie chodzi o dekoracyjność. W rezultacie stworzyłem kolejny element scenografii, który nie tylko nie prowokował dyskusji, ale i nie wywoływał żadnej reakcji. Zaryzykuję nawet stwierdzenie, iż „wlepki” wpasowały się na tyle w metalową wiatę, że przestały być dostrzegalne jako *street artowy* akcent. To doświadczenie pokazało mi, że moje interwencje powinny być elementem, którego nie da się zignorować, który zamiast zdobić, wymusza reakcję. Zastanawiając się nad nowym kierunkiem moich działań, natrafiłem na słowa Banksy’ego: „Wyobraź sobie miasto, (...) w którym nikt się nie nudzi, stojąc na przystanku autobusowym”⁵⁸.

Realizując tę serię postanowiłem zerwać z tradycyjnym rodzajem plakatu – zazwyczaj kojarzonym z prostym, czytelnym układem z użyciem liternictwa i grafiki. Pozostawiając swoje kompozycje bez tych elementów chciałem aby każda z nich komunikowała się z widzem wyłącznie poprzez obraz fotograficzny, który wzbogaciłem przez zastosowanie efektu anagliflu. Dzięki temu na pracach widoczne są czerwono-cyjanowe przesunięcia, które tworzą złudzenie trójwymiarowości w momencie założenia specjalnych okularów. W ten sposób dodałem dodatkową warstwę interpretacyjną, wykraczając poza tradycyjne podejście do oglądania sztuki. Odbiór prac stał się przez to aktywnym, a nie biernym doświadczeniem.

Prace miały format pionowy, w którym dominującą rolę odgrywała jednorodna warstwa bluszczu – symbolu pamięci i nieśmiertelności⁵⁹. Na obrazach roślina wyznacza nieprzekraczalną barierę, oddzielającą od współczesnej rzeczywistości portrety – historycznych osobistości, których działalność ukształtowała urbanistyczną, ekonomiczną i społeczną tkankę „Małego Wiednia”. Wśród nich pojawili się architekci:

⁵⁸ A. Mattanza, *Street art: wielcy artyści i ich wizje*, Warszawa 2020, s. 1

⁵⁹ *Bluszcz*, w: W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1991, s. 25

Max Fabiani, Carl Korn i Emanuel Rost junior; fabrykanci: Gustaw Josephy i Franz Strzygowski, a także niepokorny duchowny i działacz ludowy ksiądz Stanisław Stojowski oraz ostatni ordynat bielski, książę Aleksander Karol Ludwik Sułkowski. Przywołałem ich z tablic pamięci i opracowań historycznych, by osadzić ich w nowej roli.

W projekcie wykorzystałem archiwalne fotografie portretowe. Ich formalny charakter – zgodny z ówczesnymi trendami mody – poddałem ingerencji cyfrowej, dodając do sylwetek własną gestykulację. Tak przedstawione, wyłaniające się z dawnego świata postacie „komentowały” współczesne oblicze Bielska-Białej, na które – prawdopodobnie – spoglądałyby dzisiaj z dystansem. Ten zabieg koresponduje z projektem *Żywe obrazy* Krzysztofa Wodiczki z 2018 roku, w którym historyczne portrety przemawiały gestami, a nawet głosami współczesnych obywateli⁶⁰.

Swojemu cyklowi nie przypisałem kategorii. Nie zaliczam go więc do serii plakatów informacyjnych, propagandowych, społecznych ani tym bardziej reklamowych. Celowo ich klasyfikację pozostawiłem ocenie odbiorców, którzy mogli zetknąć się z nimi na wybranych przystankach autobusowych oraz – incydentalnie – w oknie budynku. Miejsca te wybierałem nieprzypadkowo, dbając o ich historyczny związek z daną postacią, co w jednym przypadku wymusiło rezygnację z wiaty na rzecz witryny. Co istotne, moje interwencje wyprzedziły inicjatywę miejską nazwaną „Przystanek: Sztuka”, która miała na celu prezentować wybranych twórców zajmujących się *street artem*, fotografią, tatuażem⁶¹. W przeciwieństwie do tego projektu, ekspozycja moich prac miała charakter krótkotrwały – plakaty utrzymywały się zaledwie kilka dni, po czym zniknęły. Ulegały także zniszczeniu z powodu warunków atmosferycznych, co było konsekwencją wyboru materiału, gdyż wszystkie wydruki zrealizowałem cyfrowo na papierze rysunkowym. Ten akceptowalny błąd rekompensowała jednak jego przyjemna faktura, która w połączeniu z ręcznie naniesionymi złotymi warstwami na wybranych liściach bluszczu, nadała pracom szczególną szlachetność. Formatem wyjściowym był 106 x 200 cm lecz ostateczne wymiary plakatów musiały być modyfikowane, aby dopasować je do zróżnicowanych typów wiat przystankowych.

⁶⁰ Zob. szerzej: *Krzysztof Wodiczko*, <https://culture.pl/pl/tworca/krzysztof-wodiczko>, [dostęp: 11.11.2025]. Szczegółowe opracowanie dorobku artystycznego Krzysztofa Wodiczki zob. B. Czubak, K. Wodiczko, *Krzysztof Wodiczko. Na rzecz domeny publicznej*, Łódź 2015

⁶¹ Zob. szerzej: *Przystanek: Sztuka*, <https://punkt11.pl/projekt/przystaneksztuka/>, [dostęp: 11.11.2025]

















Włocławek Lipnicka Żywiecka (205)
13 11w 35 35L









Advertisement for Gemini Park featuring a male athlete running on a track. The background is blue with a white star logo and the text "GEMINI PARK". The athlete is wearing a black and white striped singlet. The track is red with white lane numbers 4, 5, 6, and 7. The text "ZE SPORTEM CI DO TWARZY!" is prominently displayed in the center.

ZE SPORTEM
CI DO TWARZY!

SPORTE DIRECT marte 4F REGATA
SFD GYM



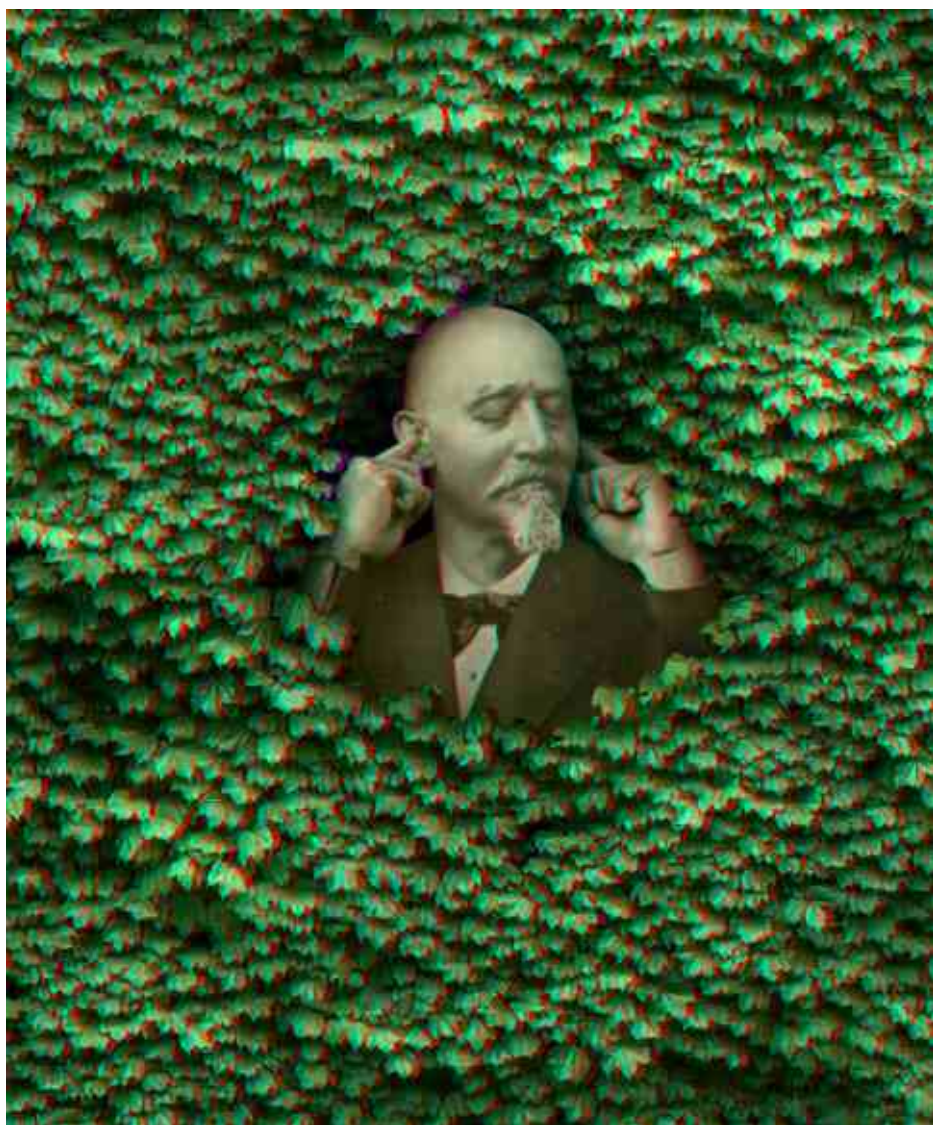


Bielsko-Biala

PKP LpK Lipnik (263)









Partyzantów Białos (253)







5
PL. ZIMNY / WILNY











NOVA POST





WYKONANIE
TANCA I WESELA
WIECZORKI TANECZNE
EM TOWARZYSKI
ANTA DLA SINGLE
WIOZDY TANECZNE W CZASY Z
TANECZNE
WANNIENSKI I URODZINY Z TANECZNE
A OPRAWY TANECZNEJ
O TYPU IMPREZ

365













4.5. Ściana





„Szanując stare – tworzymy nowe” to propagandowe hasło towarzyszące przebudowie bielskiego centrum w latach 70. XX wieku⁶². Z dzisiejszej perspektywy słowa te zdają się być ironicznym usprawiedliwieniem postanowień „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej”⁶³, które w mojej ocenie były zamachem, jakiego władze dokonały na zabytkowej tkance miejskiej. „Szanowanie starego” w praktyce oznaczało bezlitosne wyburzanie tego, co uznano za mniej „reprezentatywne”, lub – jak to ujęto w prasie z 1973 roku: „które przeszkadzają w prowadzeniu normalnej komunikacji miejskiej”⁶⁴.

Modernizacja śródmieścia Bielska-Białej, moim zdaniem, odebrała miastu część jego wyjątkowego charakteru. Kiedy spaceruję po jego ulicach odczuwam brak w miejscach, które niegdyś zajmowały bazyliki czy kamienice stojące u zbiegu ulic Sikorskiego i Partyzantów, a które mogę sobie wyobrazić dzięki obrazom ze starych pocztówek. Brak architektury świadomie usuniętej z pejzażu miasta, zniszczył jego urbanistyczną spójność. Dziwi mnie zatem fakt, że dotychczas nie zetknąłem się z żadną artystyczną reakcją na zachodzące zmiany. Ten brak uznałem za wezwanie do stworzenia prac symbolicznie upamiętniających to, co miastu zostało odebrane.

W bliskim sąsiedztwie placu Żwirki i Wigury stała kamienica przeznaczona do rozbiórki. Jej rozpadającą się fasadę „zabezpieczono” płytami OSB, które stworzyły dużą, jednolitą powierzchnię. Za tą prowizoryczną konstrukcją skrywała się jednak przeszłość, a odstające krawędzie spęczniałych płyt, sprawiały wrażenie jakby samoczynnie chciały ją odstąpić. To była ściana, która stała się dla mnie uosobieniem tęsknoty za dawnym miastem. Chciałem, aby jej powierzchnia stała się nośnikiem dla obrazów przywołujących pamięć o powojennej, dekonstrukcji dawnego „Małego Wiednia”.

⁶² *Szanując stare – tworzymy nowe*, http://www.historia.beskidia.pl/1645_bielsko-biala_szanujac_stare_-_tworzymy_nowe_stare_zdjecie.html, [dostęp: 28.08.2025]

⁶³ Rady Narodowe – organy administracji państwowej ustanowione na mocy Ustawy z 20 marca 1950 r. (Dz.U. 1950, nr 14, poz. 130)

⁶⁴ Zob. szerzej: *25 lat MZD – Era „Antka Burzyciela”*, <https://mzd.bielsko.pl/era-antka-burzyciela/>, [dostęp: 28.08.2025]

Prace, które zawieszałem na jej powierzchni, stanowiły grafiki wykonane w technice komputerowej, oprawione w złote ramy. Pierwsza z nich przedstawiała chłopca siedzącego na kuli, która zdaje się z impetem uderzać w literę b – reprezentującą Bielsko. Jego wizerunek nawiązuje do Antoniego Kobieli – prezydenta miasta odpowiedzialnego za dokonanie zmian w obrazie XIX-wiecznego centrum, potocznie nazywanego „Antkiem burzycielem”⁶⁵. Drugą literę b – odnoszącą się do Białej – pozostawiłem w niezmienionej formie, bowiem wyburzeń w tej części miasta dopuszczono się w innym okresie. Nie bez znaczenia pozostawał dobór kroju pisma jaki zastosowałem w obrazie. „bb” zapisałem frakturą, odmianą pisma gotyckiego używaną w lokalnych tygodnikach. Ten wybór podyktowany był nawiązaniem do wyburzanej architektury, w głównej mierze powstałej w czasach wiedeńskich inspiracji oraz niemieckiej dominacji.

W drugiej pracy odniosłem się do likwidacji infrastruktury tramwajowej w 1971 roku. Brak tramwajów, zwanych przez bielszczan „bimbajami”, odczuwam dotkliwie, choć znam je tylko z opowieści. Nie słyszałem stukotu kół na rozjazdach ani charakterystycznego dzwonka. Jednak im bardziej zagłębiam się w historię uruchomienia linii w 1895 roku – dwa lata wcześniej niż w Wiedniu – tym trudniej pogodzić mi się z ich likwidacją. Nie zawaham się stwierdzić, że wraz ze zniknięciem tramwajów miasto straciło część swojego uroku i funkcjonalności. Moja grafika przedstawiała akt demontażu – szyny są nawijane na szpulę, co uniemożliwia ich ponowne wykorzystanie. W ten sposób zobrazowałem wyraz niechęci wobec powrotu do przeszłości, zgodny z ówczesną ideologią:

„(...) Decyzja była więc słuszna, jakkolwiek bolesna dla dużej części mieszkańców naszego miasta (...). Postępu nie można zatrzymać. On toruje drogę do przyszłości...”⁶⁶.

Choć obie grafiki wisiały na powierzchni ściany zaledwie trzy dni, późniejsze wydarzenia nadały jednej z nich nieoczekiwaną wymowę. 16 listopada 2025 roku, spęczniałe płyty OSB poddały się naporowi gruzu, który – jak się okazało – przez lata gromadził się za konstrukcją. Postępująca w ciszy degradacja dała o sobie znać, kiedy pod osłoną nocy część elewacji wysypała się na chodnik. To wydarzenie sprawiło, że praca przedstawiająca chłopca na kuli wyburzeniowej przestała być tylko wizualnym komentarzem do rozbiórki z lat 70, a stała się zapowiedzią usunięcia zabytkowej kamienicy, której pozwolono niszczyć w ukryciu.

⁶⁵ *Tajne plany wyburzenia bazarów zamkowych. Do dziś wydarzenia sprzed 50 lat budzą wielkie emocje*, <https://bielsko.biala.pl/aktualnosci/57117/tajne-plan-yburzenia-bazarow-zamkowych-do-dzis-wydarzenia-sprzed-50-lat-budza-wielkie-emocje>, [dostęp: 28.08.2025]

⁶⁶ M. Bujakowski, *Kalendarium Bielska-Białej 1956–1989*, Bielsko-Biała 2020, s. 124





BIURO
PODROZY
CARIS

WAZZ
PILSNER





Wesola
Chrzcziny
Komunie
Stodniowski
Przyjęcia
okolicznościowe

Hotel Badura
★★★

ul. Wierzyca 4
34-300 Wadowice
☎ 33 873 42 40
🌐 www.hotelbadura.pl







5. Podsumowanie

Tworząc sztukę korespondującą z przestrzenią miejską, zdecydowałem się na częściowe opuszczenie strefy komfortu jaką stanowi dla mnie twórczość cyfrowa. Decyzja ta okazała się jednak większym wyzwaniem badawczym niż początkowo zakładałem. Praca nad „miastem, którego nie ma?” nie przychodziła łatwo – była procesem pełnym dylematów.

W trakcie czteroletnich działań związanych z projektem tworzyłem głównie obiekty fizyczne, wykonywane w tradycyjnych technikach artystycznych. Ponieważ moje założenia teoretyczne ewoluowały z roku na rok, wraz z nimi zwiększały się też wymagania, jakie stawiałem przed sobą, a tym samym przed moimi działaniami. Wiązało się to z licznymi trudnościami technicznymi, które znacząco wydłużały proces twórczy. Nie przewidziałem, że będę wielokrotnie przemałowywał obiekty drewniane aby osiągnąć zadowalający efekt. Nie spodziewałem się, że stworzenie kuli skutkować będzie czterema nieudanymi próbami. Nie zakładałem także, że zdecyduję się na ręczne wycinanie kilkudziesięciu wielkoformatowych szablonów mających ułatwić mi pracę.

Ze względu na eksperymentalny charakter prowadzonych działań, z części pomysłów wycofałem się w trakcie realizacji. Poza przywołanymi wcześniej „włepkami”, były to prace nad miniaturowymi modelami z gliny samoutwardzalnej, które miały odwzorowywać nieistniejące obiekty architektoniczne, oraz nad szablonami ze wzorami zaczerpniętymi z kafli wiedeńskich pracowni.

Będąc „zorientowanym na miejsce”, moje prace wpisały się w założenia sztuki *site-specific*, której teorię szczegółowo opisała Miwon Kwon – kuratorka i historyczka sztuki. W kontekście jej założeń, moje działania nie miały na celu tworzenia trwałych, estetycznych obiektów. Zamiast tego, koncentrowałem się na efemerycznym procesie, w którym wykraczałem poza tworzenie fizycznych dzieł. Stałem się wówczas „dostarczycielem bodźców artystyczno-kulturalnych”, a także moderatorem, peda-

gogiem czy koordynatorem, co Kwon nazywa performatywnym aspektem całego procesu twórczego⁶⁷.

Dzieła nierozzerwalnie związane z konkretną przestrzenią mają za zadanie wchodzić w pełną interakcję z otoczeniem i ich odbiorcą⁶⁸. Moje realizacje osiągnęły ten cel, prowokując odbiorców do spontanicznych reakcji – od pozytywnego zaangażowania aż do aktów agresji. Wyjątek stanowią „wlepki”, których mało dostrzegalny charakter pozwolił im utrzymać się *in situ* od roku 2023 do chwili obecnej.

Praca nad „miastem, którego nie ma?” utwierdziła mnie w przekonaniu, że interwencje artystyczne powinny przyciągać uwagę, jak i osiągać rezultat trwający na tyle długo, by można było ocenić ich rzeczywisty wpływ na miejsce i odbiorcę. Podążając tym tropem, w przyszłości chciałbym aby sztuka, którą wprowadzę do przestrzeni publicznej nie była wyłącznie obiektem fizycznym, lecz przyjęła dowolną formę artystyczną⁶⁹, osadzoną zarówno w świecie realnym jak i wirtualnym. Przeniesienie części działań w tę drugą sferę zagwarantuje, że przekaz przetrwa próbę czasu, nawet jeśli fizyczny nośnik zostanie zniszczony lub usunięty – czego dowodzą moje interwencje.

⁶⁷ K. Izdebska, *Sztuka publiczna Od obiektów do praktyk postartystycznych Brikolaż socjologiczny*, Warszawa 2021, s. 67–68

⁶⁸ *Kontekst miejsca*, w: Pojęciownik, sztukapubliczna.pl, <https://sztukapubliczna.pl/pl/pojeciownik>, [dostęp: 01.08.2025]

⁶⁹ K. Izdebska, dz. cyt., Warszawa 2021, s.12

6. Zakończenie

Nie sposób zaprzeczyć twierdzeniu, że miasto jest bogatym i różnorodnym fenomenem kultury. Jego przestrzeń jest żywa, zróżnicowana estetycznie. To miejsce gdzie piękno i brzydota współistnieją, a przeszłość z teraźniejszością prowadzą nieustanny dialog⁷⁰. Biorąc pod uwagę powyższe, jaką definicję można nadać miastu, którego nie ma?

Odpowiedź na to pytanie wymyka się jednoznacznym określeniom. Może to być zarówno miejsce, które istniało fizycznie, jak i takie, które było wyłącznie wytworem wyobraźni. Niezależnie od tego, uważam, że jego ostateczna forma sprowadza się do pamięci. Takim miastem jest dla mnie Bielsko-Biała. To w nim dostrzegam miejsca zmienione zarówno przez upływ czasu, jak i świadome decyzje, które wymazywały jego dawne oblicze.

Moja postpamięć nie pozwala mi zapomnieć, że Bielsko-Biała to w rzeczywistości dwa odrębne miasta połączone mostami na rzece Białej. Stojąc pośrodku jednego z nich, na ulicy 11 Listopada, nie sposób temu zaprzeczyć. Chociaż po wyglądzie mieszkańców nie mogę stwierdzić kto po której stronie rzeki mieszka, przepaść między wielkomiejskim Bielskiem, a prowincjonalnym charakterem Białej, pozostaje wyraźnie widoczna.

Różnice społeczno-kulturalne, które miały zatrzeć się w wyniku połączenia dwóch odrębnych ośrodków miejskich⁷¹, uważam, że wciąż utrzymują się w codziennej świadomości mieszkańców – w szczególności wśród starszego pokolenia. Co ciekawe, ja, urodzony po trzydziestu czterech latach od formalnego scalenia Bielska i Białej, łączącego także Śląsk Cieszyński z Małopolską, od zawsze manifestuję swoją

⁷⁰ B. Głyda, dz. cyt., s. 5

⁷¹ M. Bujakowski, P. Kenig, J. Polak, *Biała poprzez wieki. W 300. rocznicę nadania praw miejskich*, Bielsko-Biała 2023, s. 306

przynależność do tej drugiej części. Uważam się za białanina, a więc za mieszkańca miasta, którego już dawno nie ma.

Po powrotach z Krakowa poszukiwałem śladów wielokulturowej przeszłości, którą w przeciwieństwie do dzielnicy Kazimierz, tutaj trzeba odkrywać. Z kolei szczytający się swoją przemysłową tożsamością Wolfsburg, posłużył mi jako punkt odniesienia do analizy sposobu, w jaki Bielsko-Biała przekłada swoje dziedzictwo na współczesną tożsamość. Po obserwacji stolicy Austrii – tamtejszych rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych oraz zwyczajów panujących wśród mieszkańców – wracałem utwierdzony w przekonaniu, iż Bielsko-Biała nie powinna być tak uporczywie określana „Małym Wiedniem”. O ile życie w XIX-wiecznym Bielsku-Białej w dużej mierze toczyło się „po wiedeńsku”, to w XXI wieku miasto bezpośrednio definiuje własny, współczesny charakter, umacniając tym samym swoją pozycję jako wiodący w kluczowych dziedzinach ośrodek w regionie.

Dzisiejszy widok miasta nijak ma się do tego, który można wyczytać ze wspomnień dawnych mieszkańców. Co istotne, nie jest też tym miejscem, które pamiętam z lat 90. XX wieku – okresu mojego dzieciństwa. Obecnie jawi się jako uporządkowane, chociaż szkoda, że nie wdrożono w pełni planu regulacyjnego zaproponowanego przez Maxa Fabianiego⁷², nie zrealizowano kluczowych pomysłów architektonicznych. Od roku 2005 przechodzi metamorfozę w ramach Gminnego Programu Rewitalizacji. Obejmuje ona remonty kamienic, modernizację infrastruktury, a także działania mające na celu aktywizację społeczną i gospodarczą, zmieniając oblicze zdegradowanych obszarów miejskich. Ten długofalowy proces stworzył solidne podstawy dla wizji rozwoju kultury, co zaowocowało stworzeniem projektu, który umieścił Bielsko-Białą nie tylko w finale konkursu o miano Europejskiej Stolicy Kultury 2029, ale i przyniósł jej tytuł pierwszej Polskiej Stolicy Kultury 2026, nadany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wszystko to sprawia wrażenie, że staje się ono miejscem przyjaznym dla mieszkańców, przedsiębiorców i środowisk artystycznych. Nie ulega wątpliwości, że w kontekście otrzymanego wyróżnienia, miasto po raz kolejny w swojej historii stoi przed próbą zdefiniowania siebie na nowo. Przekształcanie dawnego ośrodka przemysłowego w „miasto splotów” – kultury, turystyki i usług⁷³ – jest nie tyle próbą łączenia przeszłości z teraźniejszością, co inwestycją mającą, jak wskazuje wiceprezydent Adam Ruśniak, uczynić miasto „bardziej znaczącym na arenie europejskiej”. Towarzyszyć ma temu nie tylko wzrost ruchu turystycznego, lecz także budowanie atrakcyjności Bielska-Białej dla nowych mieszkańców i stopniowe rozwijanie

⁷² Max Fabiani (1865–1962) – słoweńsko-włoski architekt i urbanista, który na zlecenie Rady Miejskiej Bielska wyznaczył kierunki rozwoju przestrzennego miasta.

⁷³ *Już nigdy nie będziemy miastem stu przemysłów. Ten tytuł, to wielka wizja rozwoju do 2029 roku*, <https://bielsko.biala.pl/aktualnosci/52677/juz-nigdy-nie-bedziemy-miastem-stu-przemyslow-ten-titul-to-wielka-wizja-rozwoju-do-2029-roku>, [dostęp: 10.01.2026]

sektora kreatywnego.⁷⁴ Pytanie, co wydarzy się, gdy program obchodów dobiegnie końca, a emocje związane z otrzymanym tytułem opadną – pozostaje otwarte.

Tak jak po obronie pracy licencjackiej zatytułowanej *Reminiscencje bielskie*, nie przypuszczałem, że historyczny obraz Bielska-Białej stanie się przedmiotem badań mojej pracy doktorskiej, tak teraz ich zakończenie nie oznacza kresu moich poszukiwań, lecz traktuję je jako początek. Przypuszczam, że jeszcze nie raz miasto stanie się tłem dla moich fotografii, obrazów, plakatów. Siła przywiązania do jego przeszłości i refleksje na temat teraźniejszości, skutkować będą nowymi interwencjami artystycznymi. Mimo iż dostrzegam zachodzące w ostatnich latach zmiany, uważam, że istotne elementy tożsamości Bielska-Białej wciąż pozostają niewidoczne. Poprzez swoje działania twórcze chciałem je naświetlić aby wzbogacić rozumienie dziedzictwa mojego rodzinnego miasta.

⁷⁴ Beskidzka TV, *Czy Bielsko-Biała zostanie dziś EUROPEJSKĄ STOLICĄ KULTURY? Miasto na tym zarobi, czy dopłaci?*, <https://www.youtube.com/watch?v=h7B0t7wPTzA>, 1:15–2:20, [dostęp: 10.01.2026]. Przedstawiona przez wiceprezydenta wizja transformacji Bielska-Białej w stronę ośrodka rozwijającego branżę kreatywną koresponduje z procesami przekształcania przestrzeni postindustrialnych w dzielnice kreatywne i kulturalne, opisanymi przez B. Michela; zob. B. Michel, *Dzielnice kreatywne i kulturalne. Wieloznaczność sztuki i kultury w mieście postindustrialnym* przeł. P. Łapiński, Kraków 2023

Adaptacja do zmian klimatu na terenie miasta Bielska-Białej, <https://bielsko-biala.pl/fundusze/adaptacja-do-zmian-klimatu-na-terenie-miasta-bielska-bialej>, [dostęp: 26.01.2026].

Beskidzka TV, *Czy Bielsko-Biała zostanie dziś EUROPEJSKĄ STOLICĄ KULTURY? Miasto na tym zarobi, czy dopłaci?*, <https://www.youtube.com/watch?v=h7B0t7wPTzA>, [dostęp: 10.01.2026].

Bielsko-Biała PSK 2026, <https://bb2026.pl/>, [dostęp: 01.02.2026].

bielsko tv, *Bielscy przemysłowcy na przestrzeni wieków. Wywiad*, <https://www.youtube.com/watch?v=u7Cj5GXcjG0&t=218s>, [dostęp: 26.04.2025].

Biskupski Ł., *Prosto z ulicy. Sztuki wizualne w dobie mediów społecznościowych i kultury uczestnictwa – street art*, Warszawa 2017.

Bujak M., *Śladami Wiednia*, „Relacje-Interpretacje. Kwartalnik Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej”, nr 2 (6) maj 2007, Bielsko-Biała 2007.

Bujakowski M., *Kalendarium Bielska-Białej 1956–1989*, Bielsko-Biała 2020.

Bujakowski M., Kenig P., Polak J., *Biała poprzez wieki. W 300. rocznicę nadania praw miejskich*, Bielsko-Biała 2023.

Chojacka E., *Architektura i urbanistyka Bielska-Białej: 1855–1939*, Katowice 1987.

Chorąży B., Kenig P. (red.), *Zwiedzaj Bielsko-Białą. Trasy Turystyczne. Przewodnik*, Bielsko-Biała 2018.

Christian Boltanski. *W mgnieniu oka*, <https://cricoteka.pl/pl/christiana-boltanski-so-quick-tak-szybko/>, [dostęp: 17.08.2025].

Czubak B., Wodiczko K., Krzysztof Wodiczko. *Na rzecz domeny publicznej*, Łódź 2015.

25 lat MZD – Era „Antka Burzyciela”, <https://mzd.bielsko.pl/era-antka-burzyciela/>, [dostęp: 28.08.2026].

Dziadzia B., Głyda-Żydek B., S. Piskorek-Oczko, *Sztuka w przestrzeni publicznej. Artystyczne wymiary wytwarzania kapitału społecznego i kulturowego*, Bielsko-Biała – Cieszyn 2015.

Ellsworth-Jones W., *Banksy. Rewolucjonista spod ściany*, przeł. A. Wajcovicz-Narloch, Warszawa 2022.

Gajewska G., *Postpamięć jako marzenie senne – Achtung Zelig! Druga wojna Krzysztofa Gawronkiewicza i Krystiana Rosenberga*, „Images” vol. IX/no. 17–18, Poznań 2011.

Giertler Ł., *Miasto utracone*, „Relacje-Interpretacje. Kwartalnik Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej”, nr 1 (77) marzec 2025, Bielsko-Biała 2025.

Głyda B., *Przestrzenie władzy. Miasto*, Toruń 2020.

Historia mówiona / Kolekcja Muzeum POLIN, *Bielsko rozkwit zawdzięcza Żydom. Dorota Wiewióra o życiu Żydów w Bielsku-Białej*, <https://www.youtube.com/watch?v=Dg6T1L22blc&t=745s>, [dostęp: 27.07.2025].

Izdebska K., *Sztuka publiczna. Od obiektów do praktyk postartystycznych. Brikolaż socjologiczny*, Warszawa 2021.

Janoszek E., *Ile jest Wiednia w małym Wiedniu? O twórcach znad Dunaju w architekturze i sztuce Bielska-Białej*, w: *Czytanie miasta. Bielsko-Biała jako kulturowy palimpsest*, red. M. Bernacki, R. Pysz, Bielsko-Biała 2016.

Kenig P., Stysińska W., *Stara Fabryka: przemysł Bielska-Białej w XIX i XX wieku: dawna technika włókiennicza*, Bielsko-Biała 2018.

Kiedys „Mały Wiedeń”, dziś upadek Fiata. Gorzka diagnoza znanej profesor: „To dwumiejsko jest samo dla siebie problemem”, <https://dziennikzachodni.pl/ar/c1p2-28881111>, [dostęp: 13.04.2026].

Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1991.

Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007.

Kronika wypadków Christiana Boltanskiego, https://www.swiatobrazu.pl/kronika_wypadkow_christiana_boltanskiego.html, [dostęp: 17.08.2025].

Łabądź W., *Street art. Sztuka ulicy*, Warszawa 2024.

Łączyńska E., *Anioł Południa*, <https://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=57&artykul=1281>, [dostęp: 20.08.2025].

Mattanza A., *Street art: wielcy artyści i ich wizje*, Warszawa 2020.

Michel B., *Dzielnice kreatywne i kulturalne. Wieloznaczność sztuki i kultury w mieście postindustrialnym*, przeł. P. Łapiński, Kraków 2023.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku-Białej obecnie Bielska Szkoła Przemysłowa, <https://bsp.edu.pl/historia/>, [dostęp: 20.08.2025].

Pojęciownik, [sztukapubliczna.pl](https://sztukapubliczna.pl/pl/pojeciownik), <https://sztukapubliczna.pl/pl/pojeciownik>, [dostęp: 01.08.2025].

Polak J., *Bielsko-Biała w zwierciadle czasu. Wspomnienia mieszkańców z lat 1900–1945*, Bielsko-Biała 2012.

Polak J., *Dom Polski w Bielsku 1902–1952*, Bielsko-Biała 2002.

Przystanek: Sztuka, <https://punkt11.pl/projekt/przystaneksztuka>, [dostęp: 11.11.2025].

Skwer gotowy, <https://bielsko-biala.pl/aktualnosc/skwer-gotowy>, [dostęp: 26.01.2026].

Szanując stare – tworzymy nowe, http://www.historia.beskidia.pl/1645_bielsko-biala_szanujac_stare_-_tworzymy_nowe_stare_zdjecie.html, [dostęp: 28.08.2025].

Tajne plany wyburzenia bazarów zamkowych. Do dziś wydarzenia sprzed 50 lat budzą wielkie emocje, <https://bielsko.biala.pl/aktualnosci/57117/tajne-plany-wyburzenia-bazarowzamkowych-do-dzis-wydarzenia-sprzed-50-lat-budza-wielkie-emocje>, [dostęp: 28.08.2025].

Trzeciak K., *Site-specific: miejsca oporu i odporne definicje*, „Kwartalnik Rzeźby »Orońsko«”, nr 4/2024, Orońsko 2024.

Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz.U. 1950, nr 14, poz. 130).

Wodiczko Krzysztof, <https://culture.pl/pl/tworca/krzysztof-wodiczko>, [dostęp: 11.11.2025].

na okł. Wieża kościoła ewangelickiego i „szkieletor” – niedokończony biurowiec Fabryki Samochodów Małolitrażowych, widok z okna, 2007, fot. autora **s. 2** Kartusz z herbem Bielska na elewacji kamienicy przy placu Franciszka Smolki 3, 2025, fot. autora **s. 3** Nadświetle drzwi wejściowych z motywem Gwiazdy Dawida. Kamienica przy ulicy Zygmunta Krasińskiego 13, 2007, fot. autora **s. 3** Fragment elewacji jednego z gmachów pasażu Komunalnej Kasy Oszczędności, widok od ulicy 3 Maja, 2025, fot. autora **s. 4** Mateusz Taranowski podczas pierwszej wizyty w Wiedniu, 1998, fot. z archiwum autora **s. 6** Mapa Bielska-Białej z ok. 1891 r., fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej (za pośrednictwem Wikimedia Commons) **s. 6** Fragment posadzki w holu dawnego Hotelu Pod Orłem w Bielsku-Białej, 2013, fot. autora **s. 7** Zamek Książąt Sułkowskich w Bielsku, elewacja wschodnia, 1918–1935, fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego **s. 7** Biała, ulica Ratuszowa w kierunku Ratusza, 1921–1939, fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego **s. 8** Panorama Bielska, ok. 1855, fot. z repozytorium Śląskiej Biblioteki Cyfrowej (z kolekcji prywatnej) **s. 9** Supraporta z Okiem Opatrzności nad drzwiami wejściowymi kamienicy przy ulicy księdza Stanisława Stojłowskiego 2, 2025, fot. autora **s. 10** Plac Żwirki i Wigury w Bielsku, 1933–1939, fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego **s. 10** Budowa Państwowego Gimnazjum w Bielsku, 1925–1939, fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego **s. 11** Reklamy prasowe firm „Unja” i „Polmopomp” w Bielsku, skan z *Księgi adresowej Bielska, Białej i okolicy dla przemysłu, handlu i rzemiosła ze szczegółowym spisem właścicieli mieszkań*, 1937, ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach **s. 11** Robotnica zakładu Przemysłu Lnianego „Wilamowice” w Bielsku, 1937, fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego **s. 12** Widok z ulicy Jagiellońskiej w Bielsku (obecnie ulica 11 Listopada) w kierunku Białej, 1927, fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego **s. 13** Fragment reklamy z I poł. XX w. na elewacji kamienicy, widok od ulicy 1 Maja w Bielsku-Białej, 2013, fot. autora **s. 14** ulica 11 Listopada, 2024, fot. autora **s. 14** Opuszczone lokale mieszkalne w kamienicy przy ulicy 11 Listopada 23, 2026, fot. autora **s. 15** Wejście do nieczynnego sklepu wielobranżowego „u Steciaka” przy ulicy 11 Listopada 53, 2026, fot. autora **s. 15** Pusty lokal użytkowy przy ulicy 11 Listopada 4, 2026, fot. autora **s. 16** Fragment autorskiej realizacji *in situ*, widok przez lukę w zabitym deskami otworze okiennym, 2024, fot. autora **s. 17** Detal autorskiej realizacji plastycznej, 2024, fot. autora **s. 18** Tabliczka z niemieckojęzyczną nazwą ulicy, widok od ulicy księdza Stanisława Stojłowskiego, 2013, fot. autora **s. 19** Ślady po kulach na elewacji kamienicy przy ulicy Legionów, 2026, fot. autora **s. 21** Kod QR oraz obszar materiału multimedialnego, 2026, oprac. autora **s. 22** Ludzie wypoczywający w Stadtpark w Wiedniu,

2012, fot. autora **s. 23** Brodzik dla dzieci u zbiegu ulic Słowackiego i Piastowskiej, 1934, fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego **s. 24–25** Projekty postaci (rysunki wektorowe) oraz zestawienie fotografii dokumentujących realizację prac figuratywnych, 2022–2023, fot. autora **s. 26–27** Interwencja artystyczna na skwerze u zbiegu ulic PCK i Sempołowskiej, widok ogólny, 2023, fot. autora **s. 28–31** Zestawienie fotografii dokumentujących przebieg interwencji artystycznej na skwerze u zbiegu ulic PCK i Sempołowskiej, 2023, fot. autora **s. 32–33** Interwencja artystyczna na skwerze u zbiegu ulic PCK i Sempołowskiej, reakcje przechodniów, 2023, fot. autora **s. 34–35** Zestawienie fotografii dokumentujących zniszczenia prac figuratywnych na skwerze u zbiegu ulic PCK i Sempołowskiej, 2023, fot. autora **s. 37** Skwer przy skrzyżowaniu ulic PCK i Sempołowskiej, stan po rewitalizacji, 2026, fot. autora **s. 38** Detal architektoniczny na elewacji Ratusza w Bielsku-Białej, 2023, fot. autora **s. 38** Detal architektoniczny na elewacji gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności, widok od ulicy Wzgórze, 2024, fot. autora **s. 39** Żydzi w oknie wagonu kolejowego, 1918–1939, fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego **s. 40** Detale architektoniczne na elewacji kamienicy przy ulicy 3 Maja 9a, 2023–2024, fot. autora **s. 42–43** Interwencja artystyczna na terenie przylegającym do cmentarza katolickiego w Białej, widok ogólny, 2024, fot. autora **s. 45** Detal figury kobiety z walizką, 2024, fot. autora **s. 46–47** Zestawienie fotografii dokumentujących zniszczenia figury kobiety z walizką, 2024, fot. autora **s. 48–49** Interwencja artystyczna w miejscu dawnej stacji linii tramwajowej (obecnie końcowy przystanek linii autobusowej nr 1), widok ogólny, 2024, fot. autora **s. 51** Zbliżenie na figurę szlochającej kobiety, 2024, fot. autora **s. 52** Zbliżenie na złotą kulę oraz rozsypane u jej podstawy paski papieru ze słowami w różnych językach, 2024, fot. autora **s. 52** Fragment oryginalnego ogrodzenia Bielskiej Szkoły Przemysłowej przy ulicy Teodora Sixta 20, 2026, fot. autora **s. 53** Opuszczony oddział Zakładu Przemysłu Wełnianego „Wega” przy ulicy Romana Dmowskiego 6, widok z okna, 2013, fot. autora **s. 54** Zestawienie fotografii dokumentujących przebieg prac nad szkieletem kuli, 2023–2024, fot. autora **s. 55** Prace malarskie, „złocenie” powierzchni kuli, 2024, fot. autora **s. 56–57** Zestawienie fotografii sekwencyjnych dokumentujących proces wypełniania kuli treścią, 2024, fot. autora **s. 58–59** Interwencja artystyczna u zbiegu ulic Piastowskiej i Juliusza Słowackiego, widok ogólny, 2024, fot. autora **s. 60–61** Zestawienie fotografii dokumentujących przebieg interwencji artystycznej u zbiegu ulic Piastowskiej i Juliusza Słowackiego, 2024, fot. autora **s. 62** Fragmenty plakatów z ręcznie naniesioną złotą warstwą, 2024–2025, fot. autora **s. 63** Interwencja artystyczna, „wlepki” w oknach wiat przystankowych, 2023, fot. autora **s. 65** Portrety osób związanych z historią Bielska i Białej, szczegółowe opisy fotografii podano dalej **s. 66** Portret

Gustawa Josephy'ego, fot. z repozytorium Wikimedia Commons **s. 67** Fragment plakatu z wizerunkiem Gustawa Josephy'ego, 2024, oprac. graf. autora **s. 68–69** Interwencja artystyczna, plakat w oknie wiaty przystankowej przy ulicy Michałowicza, 2024, fot. autora **s. 70** Portret Emanuela Rosta juniora, fot. z repozytorium Wikimedia Commons (ze zbiorów Zbigniewa Popadiucha) **s. 71** Fragment plakatu z wizerunkiem Emanuela Rosta juniora, 2024, oprac. graf. autora **s. 72–73** Interwencja artystyczna, plakat na wiacie przystankowej przy ulicy Lipnickiej, 2025, fot. autora **s. 74** Portret Maxa Fabianiego, fot. z archinform.net **s. 75** Fragment plakatu z wizerunkiem Maxa Fabianiego, 2024, oprac. graf. autora **s. 76–77** Interwencja artystyczna, plakat na wiacie przystankowej przy ulicy PCK, 2024, fot. autora **s. 78** Portret Franza Strzygowskiego, fot. z repozytorium Wikimedia Commons **s. 79** Fragment plakatu z wizerunkiem Franza Strzygowskiego, 2024, oprac. graf. autora **s. 80–81** Interwencja artystyczna, plakat w oknie wiaty przystankowej przy ulicy Partyzantów, 2024, fot. autora **s. 82** Portret Aleksandra Karola Ludwika Sułkowskiego, fot. z repozytorium Wikimedia Commons (ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej) **s. 83** Fragment plakatu z wizerunkiem Aleksandra Karola Ludwika Sułkowskiego, 2024, oprac. graf. autora **s. 84–85** Interwencja artystyczna, plakat w oknie opuszczonego lokalu przy placu Żwirki i Wigury 5, widok od ulicy Zamkowej, 2025, fot. autora **s. 86** Portret Carla Korna, fot. z repozytorium Wikimedia Commons (ze zbiorów archiwum Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku-Białej) **s. 87** Fragment plakatu z wizerunkiem Carla Korna, 2024, oprac. graf. autora **s. 88–89** Interwencja artystyczna, plakat w oknie wiaty przystankowej przy ulicy księdza Stanisława Stojałowskiego, 2025, fot. autora **s. 90** Portret księdza Stanisława Stojałowskiego z tygodnika „Nowości Ilustrowane” 23/1907, fot. z repozytorium Wikimedia Commons (ze zbiorów Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej) **s. 91** Fragment plakatu z wizerunkiem księdza Stanisława Stojałowskiego, 2025, oprac. graf. autora **s. 92–93** Interwencja artystyczna, plakat na wiacie przystankowej przy ulicy Paderewskiego, widok od ulicy Legionów, 2026, fot. autora **s. 94–95** Zestawienie fotografii dokumentujących stan wybranych interwencji artystycznych po kilkudniowej ekspozycji, 2024–2026, fot. autora **s. 96** Fragmenty ściany z płyt OSB, 2024, fot. autora **s. 97** Widok na Zamek Książąt Sułkowskich i bazyry zamkowe przy ulicy Zamkowej w Bielsku, 1918–1939, fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego **s. 97** Widok na Zamek Książąt Sułkowskich i mur oporowy przy ulicy Zamkowej w Bielsku-Białej, 2026, fot. autora **s. 99** Zbliżenie na grafiki zawieszone na ścianie z płyt OSB przy ulicy Partyzantów, 2024, fot. autora **s. 100–101** Interwencja artystyczna, ściana z płyt OSB przy ulicy Partyzantów z zawieszonymi dwiema grafikami, 2024, fot. autora **s. 102–103** Prace rozbiórkowe kamienicy przy ulicy Partyzantów, 2025, fot. autora.

